

UZASADNIENIE

Powód Z. S. wnosił o:

1. zasądzenie od pozwanego M. Ś. na swoją rzecz kwoty 200.000 zł (słownie: dwieście tysięcy złotych) tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi jak za opóźnienie od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty;
2. zasądzenie od pozwanego na swoją rzecz kosztów postępowania w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;

Z. S. motywując swoje roszczenie wskazał, iż jest ojcem zmarłego w dniu 17 sierpnia 2015 r. J. S.. W dacie śmierci syn powoda miał jedynie 35 lat. J. S. po wypadku, któremu uległ w dniu 13 lipca 2015 r. najpierw był hospitalizowany do dnia 11 sierpnia 2015 r. w Klinice (...) i Intensywnej Terapii Szpitala (...) w B.. Następnie w okresie od dnia 11 sierpnia 2015 r. do dnia 13 sierpnia 2015 r. przebywał on na Oddziale O.-Urazowym Szpitala Wojewódzkiego w S., a następnie od dnia 13 sierpnia 2015 do dnia śmierci tj. do dnia 17 sierpnia 2015 r, przebywał na Oddziale (...) Ogólnej SPZOZ w A..

W czasie kiedy syn powoda przebywał na Oddziale (...) Ogólnej SPZOZ w A. nie miał on możliwości wezwania pomocy pielęgniarzkiej ponieważ włożoną miał rurkę tracheotomijną, nie było też sprzętu dzięki któremu mógłby wezwać pomoc. Jedynym sprzętem jaki umożliwiał monitorowanie parametrów życiowych syna powoda był kardiomonitor, który na skutek błędnej decyzji pozwanego M. Ś. został odłączony w dniu 16 sierpnia 2015 r. Decyzja ta spowodowała brak możliwości zasygnalizowania personelowi medycznemu pogarszającego się stanu zdrowia i zaburzeń czynności układu krążeniowo - oddechowego oraz wezwania natychmiastowej pomocy medycznej.

Powyższa sytuacja spowodowała, że zostało złożone zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa, co finalnie skutkowało złożeniem przez Prokuraturę Okręgową w Suwałkach aktu oskarżenia przeciwko M. Ś..

W toku postępowania opinie biegłych, wskazywały że decyzja M. Ś. była błędna i nie dopatrzono się nieprawidłowości u innego personelu medycznego szpitala.

Wyrokiem z dnia 12 marca 2020 r. S. R. w A. Ś. uznał winnego tego, że w okresie od dnia 16 sierpnia 2015r. do dnia 17 sierpnia 2015r. w A. na terenie Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Oddziału (...) Ogólnej pełniąc obowiązki lekarza dyżurnego, na którym ciążył obowiązek opieki nad przebywającym na S. obserwacyjnej pacjentem J. S. narażonym na niebezpieczeństwo nie zachował należytej ostrożności w ten sposób, iż mając wiedzę o stanie zdrowia pacjenta podłączonego do stałego monitorowania czynności życiowych i procesie jego leczenia, oddychającego za pomocą rurki tracheotomijnej uniemożliwiającej mu mówienie i wezwanie pomocy oraz o problemach z oddychaniem pacjenta i wymianą rurki tracheotomijnej, podjął decyzję o odłączeniu w dniu 16 sierpnia 2015r. J. S. od sprzętu monitorującego parametry życiowe, co uniemożliwiło w nocy z 16/17 sierpnia 2015r. zasygnalizowanie personelowi medycznemu pogarszającego się stanu zdrowia i zaburzeń czynności układu krążeniowo - oddechowego oraz wezwania natychmiastowej pomocy medycznej, skutkujących podjęciem niezwłocznych działań medycznych uznając, iż stan zdrowia pacjenta nie wymaga dalszego monitorowania, przez co nieumyślnie naraził J. S. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, czym działał na jego szkodę. Sąd wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności zawieszając tę karę warunkowo na okres próby 1 roku. Dodatkowo zobowiązał M. Ś. do przeproszenia Z. S. oraz orzekł wobec niego środek kompensacyjny w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w części poprzez zapłatę kwoty 100.000 (sto tysięcy) złotych na rzecz Z. S..

Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy oraz orzekł o kosztach postępowania.

Powód wskazując na związanie sadu faktem popełnienia przestępstwa w niniejszym postępowaniu i powołując się na orzeczenie przez sąd karny jedynie w części o należnym zadośćuczynieniu wskazywał na konieczność wystąpienia z niniejszym powództwem. Wskazał na podstawy prawne wynikające z art. 23,24 kc i 448kc, z argumentacją, że śmierć

taka (nagła i nieprzewidywana) dotyka szczególnych relacji między członkami rodziny i jest dla nich bardzo dotkliwa. Nie ulega zatem wątpliwości, że więź rodzinna jest dobrem osobistym, a jego naruszenie uzasadnia przyznanie zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c.

Powyższe regulacje prawne mają zastosowanie w sprawie, albowiem J. S., którego M. Ś. nieumyślnie naraził na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, był synem powoda. Razem ze swoją żoną i dwójką małoletnich dzieci przed śmiercią mieszkał z powodem i prowadzili wspólne gospodarstwo domowe. Była to wspólna decyzja powoda i najbliższych, ponieważ powód z uwagi na wiek i stan zdrowia nie mógł dalej prowadzić gospodarstwa rolnego, które przepisał na syna J..

Powód był silnie związany z synem, który był jego najmłodszym dzieckiem. Kiedy w domu powoda w 2004 roku zamieszkał syn z małżonką, więzi z synem jeszcze bardziej się zacięły. Tym bardziej, że niebawem narodziły się wnuki powodowi, a powód ciesząc się każdą chwilą z najbliższymi czuł się potrzebny, kochany i przydatny w życiu najbliższych, nie był osamotniony. Powód spędzał cały czas z synem i jego rodziną, gdyż wspólnie zajmowali dom powoda, spędzali wszystkie święta i uroczystości rodzinne, zwierzali się sobie.

Córki powoda, które wyszły za mąż wcześniej niż ożenił się J. mieszkały ze swoimi mężami w innych miejscowościach - w S. i B., zaś tylko weekendowo odwiedzały ojca i brata w ich miejscu zamieszkania.

Do dnia 15 lipca 2015 r. życie powoda i jego najbliższych było stabilne, wesołe, bez większych problemów. W tym też dniu syn powoda J. uległ wypadkowi komunikacyjnemu. Tym niemniej pomimo wypadku, syn powoda bardzo szybko powracał do zdrowia i pomimo początkowych problemów zdrowotnych, szybko miał rozpocząć rehabilitację. Po przewiezieniu syna powoda do szpitala, w A. pozostawał on na S. „pod wzmożoną obserwacją pielęgniarską”. Pomimo zapewnień lekarzy i personelu medycznego oraz ogólnego dobrego samopoczucia pacjenta, na skutek błędnej decyzji M. Ś., odłączono kardiomonitor. To spowodowało, że syn powoda nie miał realnej możliwości zawołania personelu medycznego w razie potrzeby i tak w rzeczywistości się stało gdyż nad ranem w dniu (...) syn powoda zmarł.

Wiadomość ta była niezrozumiała dla powoda i najbliższych. Wszak wszyscy lekarze, z którymi powód miał do czynienia od czasu wypadku, w tym M. Ś., mówili o błyskawicznym powrocie do zdrowia pacjenta, o jego silnej woli walki i o tym, że pomimo takich obrażeń szybko rozpocznie rehabilitację dzięki której powróci do pełni zdrowia. Te zapewnienia lekarzy powodowały, że wiadomość o śmierci syna była dla powoda szokiem, nie mógł w to uwierzyć. Powód nie mógł również uwierzyć w to, że pomimo założenia synowi rurki tracheotomijnej odłączono od niego kardiomonitor, bowiem leżał on sam na Sali, bez możliwości przywołania pielęgniarek, nie mógł tego uczynić ani słownie ani żadnym sprzętem np. dzwonkiem. Tym bardziej, że wiedział, że wcześniej przed podjęciem tej decyzji przez M. Ś. miał on problemy z oddychaniem i była wymieniana rurka tracheotomijna.

Powód bardzo przeżył śmierć jedyne go syna. Syna, który mieszkał z nim i swoją rodziną, który mu pomagał, który jako jedyny syn przejął gospodarstwo. Śmierć syna spowodowała, że powód miał myśli samobójcze, musiał korzystać z pomocy psychologa i psychiatry, z których pomocy korzysta do dzisiaj. Przyjmuje on również cały czas leki, w tym silne leki antydepresyjne, które pomagają mu w codziennej egzystencji. Śmierć syna spowodowała również napięcia i nieporozumienia między nim a synową- żoną zmarłego syna. Napięcia te były tak silne, że jeszcze przed zakończeniem sprawy karnej w Sądzie I instancji, wyprowadziła się ona wraz z wnukami pozostawiając go samego. Opuszczenie powoda przez synową spowodowało, że powód nie miał już żadnej pomocy na co dzień. To te właśnie zachowanie spowodowało, że do powoda wprowadziła się córka I. ze swoim mężem. Powód nie byłby w stanie samodzielnie zająć się wszystkim w domu, miał bardzo złe samopoczucie i dlatego po wyprowadzce synowej konieczna była mu pomoc, którą okazała córka I..

Od tego też czasu powód mieszka wraz z córką I. i jej mężem W..

Śmierć syna spowodowała ogromny uszczerbek w zdrowiu psychicznym powoda. Przez niewłaściwą decyzję pozwanego więzi rodzinne ojca z synem zostały trwale rozerwane, te dobra zostały naruszone, prawo powoda do utrzymywania więzi rodzinnych z osobą najbliższą. Od tego dnia powód ma duży smutek i pustkę w życiu, cierpienia

psychiczne jakich doznał i doznaje cały czas wpływają na jego życie, relacje z innymi ludźmi. Załamanie psychiczne spowodowało konieczność leczenia farmakologicznego i przyjmowania leków, aktywność życiowa powoda znacznie osłabła. Powód nie może pogodzić się z tym, że jego jedyny syn, który wyszedł z poważnego wypadku, po którym stan jego zdrowia momentalnie wracał, był zapewniany przez wszystkich o tym, że tak szybki powrót do zdrowia jest cudem, że niebawem znów wróci do zdrowia, że na te zapewnienia również wskazywał pozwany i na skutek chwilowej, szybkiej i jak widać nieprzemyślanej decyzji podjętej przez pozwanego- jego syn nie mógł wezwać pomocy kiedy parametry życiowe spadły i nastąpiła jego śmierć.

Stąd też zdaniem powoda kwota 200.000 zł tytułem zadośćuczynienia będzie kwotą odpowiednią, bowiem gdyby pozwany nie podjął wadliwej decyzji, syn powoda by żył. Oznacza to, że w dalszym ciągu mieszkałby z powodem i swoją rodziną, powód jako dziadek widziałby jak dorastają jego wnuki, miałby w domu jedynego syna. Syn powoda był bardzo ważną osobą w jego życiu, był z nim silnie związany. Powód jest już osobą starszą, ma obecnie 71 lat. Zasadą jest to, że skoro powód wychował swoje dzieci, to na starość to dzieci winny dochować swoich rodziców. Tym bardziej, że powód był wdowcem i tylko syn na co dzień mu pomagał bowiem takie były ustalenia rodzinne. To syn powoda jako jedyny męski potomek przejął gospodarstwo, które miał uprawiać.

Pozwany M. Ś. domagał się oddalenia powództwa w całości, oraz zasądzenia od powoda swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych. Nadto wnosił o zawiadomienie o toczącym się postępowaniu (...) S.A. w W. i wezwanie tego podmiotu do udziału w sprawie, z uwagi na możliwość wystąpienia pozwanego - w razie niekorzystnego dla niego rozstrzygnięcia z roszczeniem z tytułu umowy ubezpieczenia OC wobec pozwanej spółki.

Kwestionował roszczenie powoda, tak co do zasady jak i wysokości negując wystąpienie deliktu, który uzasadniałby zasądzenie zadośćuczynienia na podstawie art. 446 k.c. i wskazując na brak adekwatnego związku przyczynowo między zachowaniem pozwanego i śmiercią J. S.

Pozwany nie został uznany winnym spowodowania śmierci, a skazany został za nieuzasadnioną decyzję o odłączeniu w dniu 16 sierpnia 2015 r. J. S. od sprzętu monitorującego parametry życiowe, co nie miało jakiegokolwiek związku z ze śmiercią poszkodowanego. Zdaniem pozwanego w realiach in casu nie zostało udowodnione, (powód nie wykazał) związku przyczynowego między zdarzeniem sprawczym będącym deliktem, a szkodą w postaci śmierci jego syna.

Niezależnie od powyższej argumentacji poszkodowany przyczynił się do tragicznego skutku. Przyczyną hospitalizacji syna powoda były bowiem obrażenia, których doznał w zawinionym przez niego wypadku na przejeździe kolejowym co winno mieć także wpływ na ocenę roszczeń osób najbliższych. Zadośćuczynienie żądane przez powoda w wysokości 300.000 zł. przy uwzględnieniu już wypłaconej kwoty 100.000zł zdaniem pozwanego jest rażąco wygórowane.

Pismem z dnia 17 maja 2021r. interwencję po stronie pozwanej zgłosiła (...) S.A. domagając się oddalenia powództwa i zasądzenia kosztów procesu na rzecz interwenienta. Potwierdzając związanie polisą z pozwanym interwenient podnosił, że opinia biegłych z UM w B. nie pozwoliła na ustalenie przyczyny ostrej niewydolności krążenia i oddychania skutkujących zgonem. Zdaniem interwenienta nie został wykazany adekwatny związek przyczynowy między szkodą, a zawinionym działaniem/zaniechaniem sprawcy.

Sąd ustalił co następuje:

J. S. poruszając się samochodem WV Passat w dniu 13 lipca 2015r. ok. godziny 19.00 - 20.00 dopuszczając się naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu lądowym wjechał na niestrzeżony przejazd kolejowy skutkiem czego był wypadek (zderzenie z pociągiem) w wyniku którego doznał poważnych obrażeń. Został zabrany helikopterem i najpierw hospitalizowany do dnia 11 sierpnia 2018 r. w Klinice (...) i Intensywnej Terapii Szpitala (...) w B.. Następnie w okresie od dnia 11 sierpnia 2015 r. do dnia 13 sierpnia 2015 r. przebywał on na Oddziale O.-Urazowym Szpitala Wojewódzkiego w S., a następnie od dnia 13 sierpnia 2015 do dnia śmierci tj. do dnia 17 sierpnia 2015 r, przebywał na Oddziale (...) Ogólnej SPZOZ w A..

W czasie pobytu na Oddziale (...) Ogólnej SPZOZ w A. S. nie miał możliwości wezwania pomocy pielęgniarzkiej ponieważ włożoną miał rurkę tracheotomijną, nie było też sprzętu dzięki któremu mógłby wezwać pomoc, a sprzętem jaki umożliwiał monitorowanie parametrów życiowych był kardiomonitor, który na skutek błędnej decyzji pozwanego M. Ś. został odłączony w dniu 16 sierpnia 2015 r. Decyzja ta spowodowała brak możliwości zasygnalizowania personelowi medycznemu pogarszającego się stanu zdrowia i zaburzeń czynności układu krążeniowo - oddechowego oraz wezwania natychmiastowej pomocy medycznej.

Złożone zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa, finalnie skutkowało złożeniem przez Prokuraturę Okręgową w Suwałkach aktu oskarżenia przeciwko M. Ś..

W toku postępowania opinie biegłych, wskazywały że decyzja M. Ś. była błędna i nie dopatrzone się nieprawidłowości u innego personelu medycznego szpitala.

Wyrokiem z dnia 12 marca 2020 r. Sąd Rejonowy w Augustowie M. Ś. uznał winnego tego, że w okresie od dnia 16 sierpnia 2015r. do dnia 17 sierpnia 2015r. w A. na terenie Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej Oddziału (...) Ogólnej pełniąc obowiązki lekarza dyżurnego, na którym ciążył obowiązek opieki nad przebywającym na sali obserwacyjnej pacjentem J. S. narażonym na niebezpieczeństwo nie zachował należytej ostrożności w ten sposób, iż mając wiedzę o stanie zdrowia pacjenta podłączonego do stałego monitorowania czynności życiowych i procesie jego leczenia, oddychającego za pomocą rurki tracheotomijnej uniemożliwiającej mu mówienie i wezwanie pomocy oraz o problemach z oddychaniem pacjenta i wymianą rurki tracheotomijnej, podjął decyzję o odłączeniu w dniu 16 sierpnia 2015r. J. S. od sprzętu monitorującego parametry życiowe, co uniemożliwiło w nocy z 16/17 sierpnia 2015r. zasygnalizowanie personelowi medycznemu pogarszającego się stanu zdrowia i zaburzeń czynności układu krążeniowo - oddechowego oraz wezwania natychmiastowej pomocy medycznej, skutkujących podjęciem niezwłocznych działań medycznych uznając, iż stan zdrowia pacjenta nie wymaga dalszego monitorowania, przez co nieumyślnie naraził J. S. na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, czym działał na jego szkodę. Sąd wymierzył oskarżonemu karę 8 miesięcy pozbawienia wolności zawieszając tę karę warunkowo na okres próby 1 roku. Dodatkowo zobowiązał M. Ś. do przeproszenia Z. S. oraz orzekł wobec niego środek kompensacyjny w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w części poprzez zapłatę kwoty 100.000 (sto tysięcy) złotych na rzecz Z. S..

Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy oraz orzekł o kosztach postępowania.

Przyznana wyrokiem z dnia 12 marca 2020r. (II K 319/18) kwota 100 000 zł została przez pozwanego zapłacona w całości na rzecz powoda.

Powód ma 73 lata, przed wypadkiem jako wdowiec pozostawał na emeryturze, która wynosi ok.3600 zł miesięcznie. Z. S. zamieszkiwał ze zmarłym synem i jego rodziną (żona i 2 synów), a także drugą córką i jej mężem. Jest współwłaścicielem gospodarstwa z córką i zięciem, ma samochód O. (...), ciągnik i podstawowe maszyny rolnicze. Żyjąc z synem i synową partycypowała w kosztach utrzymania i mógł liczyć na przygotowanie posiłku przez synową. Miał stały kontakt z wnukami, którzy obecnie rzadko go odwiedzają. Problemy zdrowotne powoda wynikają z nadciśnienia tętniczego, choroby zwyrodnieniowej, a także zaburzeń depresyjnych zdiagnozowanych w 2018r. (karta informacyjna, zaświadczenie k. 41,42)

Po śmierci J. S. synowa z dziećmi wyprowadziła się do innego mężczyzny, z którym ma dziecko, a z powodem nadal zamieszkuje córka i jej mąż, przy czym córka powoda okresowo wyjeżdża do pracy za granicę. Przed śmiercią J. S. pracował zawodowo jako kierowca w hurtowni w S..

Z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie wynika, że pomiędzy zmarłym a powodem istniała silna więź emocjonalna. Zmarły był jedynym synem powoda, żonatym, który posiadał małoletnie dzieci (wnuki powoda), z którymi razem z powodem zamieszkiwał. Tworzyli zgodną rodzinę wzajemnie się wspierając, a powód mógł liczyć na pomoc ze strony syna w każdej sferze. Po śmierci J. S., powód korzystał z pomocy psychiatrycznej i nadal takiej

potrzebuje. Utracił też perspektywę pomocy ze strony syna na tzw. stare lata chociaż obecnie korzysta z pomocy córki i zięcia, którzy razem z nim zamieszkują.

Sąd zważył co następuje:

Zgodnie z treścią art. 446 § 4 kc Sąd może także przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Sam fakt odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę / krzywdę/ wynika z innych norm prawa materialnego tj art. 415 i n. kc dotyczących odpowiedzialności deliktowej. Podmiotem obowiązany zaś do spełnienia świadczeń wskazanych w art. 446 kc będzie podmiot ponoszący cywilną odpowiedzialność odszkodowawczą za śmierć bezpośrednio poszkodowanego tj. sprawca zdarzenia szkodzącego lub osoba, której przypisana jest odpowiedzialność. Podkreślić także należy, że roszczenia z art. 446 kc mogą być dochodzone bez względu na to, na jakiej zasadzie opiera się odpowiedzialność sprawcy. W sprawie niniejszej powód jednak dochodząc zadośćuczynienia wskazywał na zawinione zachowanie się pozwanego polegające na odłączeniu aparatury monitorującej stan zdrowia J. S.. Aby jednak mówić o zasadności roszczeń odszkodowawczych między zawinionym zachowaniem sprawcy szkody i skutkiem w postaci zgonu musi występować tzw. adekwatny (normalny) związek przyczynowy określony treścią art. 361 kc. W sprawie niniejszej sporządzone na potrzeby podstepowania karnego opinie, które na mocy art. 278¹kpc uznane zostały za dowód w pełni przydatny do rozstrzygnięcia sprawy nie pozwoliły na jednoznaczne stwierdzenie, co było przyczyną zgonu J. S. mimo, że wskazywały na błąd medyczny po stronie pozwanego lekarza polegający na odłączeniu pacjenta od aparatury monitorującej. Innymi słowy nie można wykluczyć sytuacji gdy mimo podłączenia J. S. do aparatury monitorującej i tak doszło by do jego zgonu z przyczyn przez nikogo niezawinionych. W kwestii występowania związku przyczynowego sąd orzekający podziela pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego - Izby Cywilnej z dnia 8 maja 2014 r. sygn. akt V CSK 353/13 w którym sąd ten stwierdził „w tzw. procesach odszkodowawczych lekarskich „normalne następstwo”, o którym mowa w art. 361 § 1 KC nie musi oznaczać skutku koniecznego. Jest tak dlatego, że proces chorobowy zachodzący w organizmie pacjenta nie zawsze da się przewidzieć z całkowitą pewnością, stąd też do przyjęcia istnienia związku przyczynowego w tej kategorii spraw, odpowiadającego wymogom zawartym w art. 361 § 1 kc, może wystarczyć ustalenie istnienia odpowiednio wysokiego stopnia prawdopodobieństwa pomiędzy działaniem (zaniechaniem) sprawcy a powstałą szkodą.” Zdaniem sądu w kontekście stanu faktycznego sprawy niniejszej zasadnym było przyjęcie, że gdyby nie odłączono J. S. od aparatury monitorującej istniała by możliwość udzielenia mu pomocy ratującej życie, a przynajmniej takiej ewentualności nie można wykluczyć. Z uwagi na rodzaj ratowanego dobra – w przypadku życia ludzkiego należy przyjmować tzw. podwyższony wymóg profesjonalizmu i staranności obciążający osoby za to odpowiedzialne.

Powyższa argumentacja uzasadniała zatem przyjęcie odpowiedzialności pozwanego co do zasady, co wymagało oceny roszczenia co do wysokości należnego zadośćuczynienia. Przystępując do ustalenia wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę koniecznym było rozważenie stopnia przyczynienia się poszkodowanego J. S. do powstania szkody. Istotne jest przy tym, iż samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Ustalenie przyczynienia jest warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania, i warunkiem koniecznym, lecz niewystarczającym, gdyż samo przyczynienie nie przesądza zmniejszenia obowiązku szkody, a ponadto - stopień przyczynienia nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia. O tym, czy obowiązek naprawienia szkody należy zmniejszyć ze względu na przyczynienie się, a jeżeli tak - w jakim stopniu należy to uczynić, decyduje sąd w procesie sędziowskiego wymiaru odszkodowania w granicach wyznaczonych przez art. 362 k.c. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej - jest jego powinnością (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r. w sprawie o sygn. akt: IV. CSK. 241/09, Lex nr 677896). Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zaliczają się - między innymi - wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne. Zasada adekwatności wyrażona w art. 361 § 1 k.c., choć wypowiedziana w odniesieniu do odpowiedzialnego za szkodę, ma zastosowanie także w stosunku do poszkodowanego. Przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody w rozumieniu art. 362 k.c. jest takie jego zachowanie, które pozostaje w

normalnym związku przyczynowym ze szkodą wyrządzoną przez inną osobę. Nie wystarcza zatem, aby zachowanie to było warunkiem (*conditio sine qua non*) powstania szkody. O tym, czy zachowanie poszkodowanego stanowiło współprzyczynę szkody odpowiadającą cechom normalnego związku przyczynowego, decyduje ocena konkretnych okoliczności danej sprawy, dokonana według kryteriów obiektywnych i uwzględniająca zasady doświadczenia, a w razie potrzeby także wiadomości specjalne (vide: również wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r. w sprawie o sygn. akt: IV. CSK. 241/09, Lex nr 677896).

Z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, wynika, że J. S. był kierowcą samochodu V. (...), którym wjechał na niestrzeżony przejazd kolejowy doprowadzając do zderzenia z jadącym pociągiem. W następstwie tego zdarzenia doznał urazów, które skutkowały jego śmiercią. W przekonaniu Sądu oceny stopnia przyczynienia się do zaistnienia zdarzenia dokonywać należało w powiązaniu z oceną zachowania J. S.. Zachowanie to natomiast pozostawało w sprzeczności z art. 19 ust. 1, Prawa o ruchu drogowym. Kierujący pojazdem obowiązany jest bowiem do jazdy z prędkością zapewniającą panowanie nad pojazdem, z uwzględnieniem warunków, w jakich ruch się odbywa, a w szczególności: rzeźby terenu, stanu i widoczności drogi, stanu i ładunku pojazdu, warunków atmosferycznych i natężenia ruchu.

Zdaniem sądu poszkodowanemu należy przypisać 50% przyczynienie się do wypadku. Ocena powyższa wynika z faktu, że J. S. był kierowcą zawodowym (pracował w hurtowni jako kierowca), od którego wymagany jest wyższy od przeciętnego stopień ostrożności. Ponadto do zdarzenia doszło w pobliżu miejsca zamieszkania J. S., a zatem miejsce przejazdu tj. skrzyżowanie drogi z linią kolejową było mu doskonale znane praktycznie od dziecka czyli kilkudziesięciu lat i wiedział, że ze względu na złą widoczność trzeba tam zachować szczególną ostrożność. Jadący pociąg nie jest pojazdem cichym i jest słyszalny z dużej odległości więc zbliżając się do przejazdu poszkodowany miał możliwość przy należyтым skupieniu się na bezpieczeństwie usłyszeć nadjeżdżający pociąg, zwłaszcza, że zdarzenie miało miejsce latem kiedy w samochodach z reguły uchyla się szyby boczne. Zdaniem sądu nie ma w tym przypadku większego znaczenia fakt, że po wypadku dokonano modernizacji nasypów kolejowych poprawiając widoczność – na co wskazywała strona powodowa.

W ocenie sądu powodowi uwzględniając zakres cierpień przyznać by należało zadośćuczynienie w kwocie 150 000 zł. Niewątpliwie bowiem doznał on traumatycznych przeżyć skutkujących depresją i koniecznością leczenia prawdopodobnie do końca życia. Pozbawiony został perspektyw cieszenia się z życia w pełniejszej rodzinie, kontaktów z wnukami, a także zabezpieczenia bardziej przyziemnych potrzeb takich jak dowiezienie do lekarza, zrobienie zakupów czy przygotowanie posiłku. Rola zadośćuczynienia sprowadza się do zrekompensowania negatywnych doznań jednak bez względu na jego wysokość nie przywróci ona „zaburzonej równowagi”. Jak też podnosi się w orzecznictwie zadośćuczynienie nie może stanowić formy bogacenia się oderwanego od realiów życia społecznego i nie powinno przekraczać rozsądnych granic. I tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 stycznia 2014 r. I CSK 215/13 stwierdził „Zadośćuczynienie spełnia swoją kompensacyjną funkcję, jeżeli jest realne - tj. jego wysokość przedstawia dla poszkodowanego odczuwalną ekonomicznie wartość. Punktem odniesienia dla takiej oceny powinny więc być stosunki majątkowe, oraz poziom życia istniejące w kraju miejsca jego zamieszkania, w którym koncentrują się jego sprawy życiowe.....” Ustalona wyżej kwota jest równoważnością kwoty odpowiadającej blisko 3,5 rocznej wartości pełnej emerytury powoda – co z pewnością stanowi wartość odczuwalną ekonomicznie i nie jest kwotą symboliczną, a z uwagi na warunki społeczno – ekonomiczne w naszym kraju jest nawet kwotą wysoką.

Ustaloną wyżej kwotę zadośćuczynienia (150 000 zł) należało zatem pomniejszyć o 50% z uwagi na przyczynienie się poszkodowanego co finalnie przemawiało by za przyznaniem powodowi zadośćuczynienia w kwocie 75 000 zł. Biorąc jednak pod uwagę fakt zapłacenia przez pozwanego kwoty 100 000 zł na rzecz powoda jako zadośćuczynienia przyznanego w wyroku karnym – powództwo podlegało oddaleniu w całości.

Uwzględniając wiek powoda i jego problemy zdrowotne (depresja), które mogły wpływać na ocenę sytuacji, a przez to brak możliwości realnej oceny zasadności zgłoszonego roszczenia - na mocy art. 102 kpc sąd odstąpił od obciążania go kosztami procesu.

SSO Cezary Olszewski